

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2004, t. 37, z. 1, s. 191–194

**Henryk Pietras, SJ, *Początki teologii Kościoła*, Kraków, Wydawnictwo Wam 2000, 402 s.**

Książka ukazała się dość dawno, ponad trzy lata temu, ale jakoś do tej pory nie doczekała się omówienia, a szkoda, bo na to zasługuje.

Jak przedstawia swoją pracę sam Autor, jest ona efektem doświadczenia zbieganego podczas wielu lat wykładów patrologii. Zamysłem Autora jest przedstawienie teologii pierwszych pięciu wieków chrześcijaństwa jako przekazu nauki Jezusa, dokonującego się w Kościele. Nacisk jest położony na stwierdzenie „w Kościele”. Wymiar eklezyjalny został uznany za podstawowy dla teologii patrystycznej. Zaznaczone jest to w tytule: chodzi o teologię Kościoła, nie zaś ogólnie o teologię Ojców jako zbiór ich indywidualnych refleksji. Autor z góry zakłada, że nie jest to wykład kompletny, ale przewodnik ukazujący najważniejsze linie rozwoju teologii. Między innymi świadomie ogranicza się do ojców greckich i łacińskich, wychodząc z założenia, że właśnie oni najbardziej przyczynili się do ukształtowania naszej teologii, czy ogólniej mówiąc, wiary. A więc w zamyśle jest to wykład koncentrujący się na treściach, które uważa za najistotniejsze, nie zaś podręcznik, mający ambicję systematycznego i kompletnego podania informacji o życiu, dziełach i teologii Ojców.

Trudno uciec tutaj od porównań z wydaną o wiele wcześniej pozycją J. N. D. Kelly'ego *Początki doktryny chrześcijańskiej* (tyt. oryg. *Early Christian Doctrines*), która również powstała jako wykład historii teologii starochrześcijańskiej. W przedmowie do pierwszego wydania (1958 r.) Kelly pisał: „Chodziło mi o dostarczenie studentom i innym osobom, które mogą się tym interesować, opracowania w zarysie rozwoju teologii w Kościele okresu patrystycznego” Tamta praca została podzielona na trzy zasadnicze części: zagadnienia wstępne oraz dwie części omawiające dwa okresy patrystyczne: przed i po Nicei. Ostatnia część została dołożona później. W ramach tego podziału omawiane zostały po kolei zagadnienia trynitarne, chrystologiczne, nauka o łasce i zbawieniu i eklezjologia. Jak

widać, książka Kelly'ego ma jasny układ historyczno-systematyczny. Jest to historia doktryny ułożona według z góry założonej hierarchii ważności. Natomiast H. Pietras poszedł inną drogą: starał się znaleźć schemat, który pozwoli odtworzyć wewnętrzną dynamikę rozwoju myśli i świadomości Kościoła.

Część pierwsza, „Nowe wino w starych bukłakach”, ma za zadanie uzmysłowić, że chrześcijaństwo nie mieściło się w żadnej z kategorii dotychczasowych: nie było po prostu kolejną religią czy filozofią, ale czymś zupełnie nowym, co dopiero usiłowano nazwać, oczywiście korzystając z dotychczasowej siatki pojęciowej.

Potem mamy dwie części: „Bycie w Kościele”, i „Wykład wiary”. Autor więc, zgodnie z tytułem i zamiarem wyrażonym we wstępie, chce przedstawić chrześcijaństwo przede wszystkim jako Kościół. A zatem nawrócenie się na chrześcijaństwo to wstąpienie do Kościoła, a bycie chrześcijaninem jest przede wszystkim i po pierwsze przynależnością do Kościoła. W konsekwencji życie wiary dokonuje się w ramach widzialnych struktur i jest wyznaczone przez rytm życia Kościoła: liturgię, sakramenty, nauczanie.

Kolejna część pracy jest poświęcona wykładowi wiary. Tu Pietras rozpoczyna od refleksji nad recepcją Pisma Świętego, potem przechodzi do omówienia po kolei: Boga Ojca, Syna Bożego-Mesjasza i Ducha Świętego. Warto zauważyć, że zdecydowanie najwięcej miejsca poświęca Jezusowi, Synowi Bożemu. W pewnym sensie odzwierciedla to proporcje w refleksji patrystycznej. Faktycznie najwięcej miejsca poświęcono w niej osobie Jezusa. Co nieco dziwi, brakuje w tym układzie osobnego potraktowania problematyki trynitarniej. Na przykład kwestia ariańska jest omówiona w ramach rozdziału poświęconego Jezusowi oraz dość pobieżnie w rozdziałach o Ojcu i o Duchu. Autor najwyraźniej przyjął tu optykę teologii wschodniej, skłonnej do osobnego rozważania tajemnicy każdej z osób Bożych. Jednak trudno się zgodzić z tak całkowitym podporządkowaniem kwestii trynitarnych rozważaniom chrystologicznym. Przypomnijmy, że w starożytności powstawały istotne dzieła noszące tytuł „O Trójcy”. Tak samo nie do końca usprawiedliwione wydaje się pominięcie tematyki związanej z Maryją: Nową Ewą i Bogarodzicielką. Jak się wydaje, przy omawianiu problemów chrystologicznych, skoro i tak pojawiło się pojęcie *theotokos*, warto byłoby omówić, właśnie w ramach chrystologii, refleksję teologiczną dotyczącą Maryi.

Następnie omówione są kwestie dotyczące dzieła stworzenia, nauki o grzechu oraz eschatologia. Na zakończenie tej części przedstawiona została krótka historia Symbolu Apostolskiego. Jak się wydaje, zgodnie z koncepcją Autora, prezentacja Symbolu Apostolskiego winna znaleźć się na początku tej części pracy, tuż po omówieniu Pisma Świętego, gdyż to właśnie kolejne wersje wyznania wiary były sposobem przekazu wiary w Kościele. Tak samo czwarta część, „Kościół o sobie samym”, wydaje się całkiem przypadkowo znajdować w tym, a nie w innym miejscu: problematyka tego rozdziału jest bliska kwestiom podjętym w rozdziale „Natura Kościoła”.

Omawiając pewne zagadnienia, trudno było uniknąć powtórzeń, bo na przykład problematyka grzechu i pokuty przynależy do życia Kościoła, a jednocześnie refleksja nad grzechem, a zwłaszcza rozwój nauki o grzechu pierwotnym jest częścią nauczania Kościoła. A więc o grzechu jest mowa dwa razy. Pytania odnośnie do pewnych niekonsekwencji można mnożyć: Na przykład trudno orzec, dlaczego rozdział poświęcony biskupom, prezbiterom i diakonom umieszczony został dopiero po omówieniu małżeństwa i monastycyzmu. Przecież bycie w Kościele

to przede wszystkim i od początku było wejście w społeczność uformowaną wokół biskupów, natomiast monastycyzm jest zjawiskiem, które dopiero w Kościele się rodziło.

Na zakończenie tego omówienia doboru i układu treści warto raz jeszcze przypomnieć, że mamy tu do czynienia z wyborem, nie zaś z próbą przedstawienia całości. Każdy wybór podlega dyskusji, ale pomimo wcześniejszych zastrzeżeń, trzeba uznać, że przyjęty przez Autora schemat wnosi coś istotnego do naszego spojrzenia na teologię wczesnochrześcijańską: chodzi oczywiście o zwrócenie uwagi na pierwszeństwo doświadczenia Kościoła, przez które niejako filtrowana jest refleksja dotycząca treści wiary.

Ewentualne niedogodności wynikające z niekonsekwencji i pewnego zawikłania układu książki są z nadatkiem zniwelowane przez podanie na końcu pięciu indeksów, w tym indeksu tematów, oraz sieć odnośników umieszczoną w tekście. Te odnośniki znajdujące się w ramkach początkowo mogą sprawiać trudność. Odsyłają bowiem nie do numeru strony, ale do kolejnego numeru rozdziału (żywej paginy), umieszczonego w nawiasie kwadratowym w nagłówkach po nazwie rozdziału. Jest to numeracja ciągła, różna od stosowanej w spisie treści. Trudność oczywiście znika natychmiast po zorientowaniu się w tej zasadzie.

Omawiając poszczególne zagadnienia, Autor szczęśliwie uniknął częstego błędu, czyli opisywania problemów i rozwiązań teologicznych pierwszych wieków w świetle późniejszych osiągnięć teologii czy orzeczeń dogmatycznych. Każde zagadnienie jest ujęte historycznie, np. rozwój świadomości prymatu Rzymu jest przedstawiony faktycznie jako pewien proces, a nie jako ilustracja dochodzenia do z góry ustalonej nauki Kościoła. W ramach prezentacji zagadnień zostało umieszczonych dużo cytatów tekstów patrystycznych, co trzeba uznać za zaletę. Na uwagę zasługuje obszerne przedstawienie koncepcji pierwotnej chrystologii judeochrześcijańskiej (Chrystus Anioł), oraz koncepcji Logosu u Filona Aleksandryjskiego. Do tej pory rzadko w ogólnych opracowaniach poświęcano tyle uwagi judaistycznym uwarunkowaniom refleksji chrystologicznej.

Autor poszczególne kwestie przedstawia z dużą jasnością, posiada umiejętność krótkiego i zrozumiałego przedstawiania nawet zawitych problemów. Te niewątpliwe zalety sposobu pisania kryją jednak pewne niebezpieczeństwo i wymagają od czytelnika pewnej ostrożności. Otóż Autor ma łatwość prezentowania swoich opinii, interpretacji i czasem zdarza się, że przedstawia kwestie, co do których patrologowie bynajmniej nie są zgodni, jako jednoznacznie ustalone. Na przykład komentując opis Eucharystii zostawiony nam przez Justyna, stwierdza, że „Eucharystia jest przede wszystkim posiłkiem. [...] Miejscem spotkań jest dom mieszkalny, a przewodniczącym gospodarz domu” (s. 69). W połowie drugiego wieku na pewno dość często Eucharystia były już oddzielona od „prawdziwego” posiłku, a „domowe liturgie” nie były formą sprawowania Eucharystii, bo i sam Justyn mówi o tym, że „schodzili się wszyscy w jednym miejscu”, a więc o zgromadzeniu większym niż mogło się pomieścić w jednym domu. Jednak takie „zbyt jednoznaczne” ustalenia dotyczą raczej zagadnień drugorzędnych. W kwestiach podstawowych Autor rzetelnie relacjonuje o istniejących wątpliwościach i rozbieżnościach interpretacji.

Na pewno omawiana pozycja w znaczący sposób ubogaciła ofertę wydanych w języku polskim opracowań teologii patrystycznej. Oprócz jasnego przedstawienia treści teologii patrystycznej, wielkim jej walorem jest zapowiedziane już w ty-

tule zwrócenie uwagi na fakt, że teologia patrystyczna powstawała jako refleksja prowadzona w Kościele.

**Ks. Jan Słomka**